

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2017, nr 3–4
PL ISSN 0033-2178

WŁADYSŁAWA SZULAKIEWICZ
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

DOI: 10.17460/2017.3_4.04

BOGDANA NAWROCZYŃSKIEGO (1882–1974) ZASŁUGI W AWANSIE AKADEMICKIM PEDAGOGIKI – OPINIOTWÓRCZY GŁOS UCZONEGO

UWAGI WSTĘPNE

Analizując biografię Bogdana Nawroczyńskiego, można mówić o wielu obszarach Jego aktywności naukowej i organizacyjno-naukowej¹. I chociaż znając twórczość B. Nawroczyńskiego, nie trzeba szukać rocznicowych uzasadnień dla refleksji o Nim, warto jednak przywołać niektóre daty ważne w życiu tego uczonego, istotne także w rozwoju pedagogiki.

Bo oto w 2016 roku minęła 90. rocznica objęcia przez B. Nawroczyńskiego Katedry Pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim. W tym samym roku, w którym związał się z UW, opublikował na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” (którego był członkiem redakcji) tekst pod znamienym tytułem *Dlaczego powinniśmy uprawiać pedagogikę naukową?* Przekonywał w nim, dlaczego warto i należy prowadzić badania naukowe w zakresie pedagogiki. Symboliczną datą, jeśli chodzi o twórczość Nawroczyńskiego, jest dla mnie rok 1947 – data ukazania się *Filozofii życia duchowego*, pozycji zawierającej głębokie myśli tego humani-

¹ Obok licznych opracowań poświęconych B. Nawroczyńskiemu wciąż wiele materiałów dotyczących jego działalności można odnaleźć w dokumentach archiwalnych – patrz m.in.: Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, fond 179, op. 1, nr 552, 557. Materiały dotyczące prac z pedagogiki i historii pedagogiki; Archiwum UJ, sygn. DXLVII, spuścizna Jana Hulewicza; A PAN Warszawa, sygn. III–213, Spuścizna B. Nawroczyńskiego.

sty. W bieżącym roku, tj. 2017, mija bowiem 70. rocznica publikacji wspomnianej *Filozofii życia*... – pracy, w której zawarte przemyślenia są aktualne do dziś².

Tytuł artykułu mówiący o awansie naukowym pedagogiki traktuję w dwojakim rozumieniu awansu naukowego pedagogiki akademickiej. Chodzi bowiem o indywidualny awans naukowy konkretnych osób, których nazwiska zostaną wymienione, a w których awansie uczestniczył B. Nawroczyński, jak i proces instytucjonalizacji polskiej pedagogiki, w którym zabierał głos jako opiniujący.

Droga edukacyjna B. Nawroczyńskiego prowadziła poprzez studia na Uniwersytetach Warszawskim, w Berlinie, Lipsku, Dorpacie i wreszcie na Uniwersytecie Lwowskim. Sam o swoich poszukiwaniach w *Pamiętniku Starego Pedagoga* napisał, że poszukiwał drogi. W ostatnim z uniwersytetów, czyli Uniwersytecie Lwowskim, uzyskał stopień doktora za pracę napisaną pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego³. Słusznie o jego drodze naukowej w rzetelnie opracowanym biogramie Włodzimierz Winclawski odnotował: *Był z pokolenia polskich filozofów, które zdobyło wszechstronne wykształcenie humanistyczne – studiował architekturę, co było efektem rozwijanego w młodości zainteresowania sztukami plastycznymi, poezją oraz literaturą, później prawo, filozofię, psychologię, socjologię i pedagogikę*⁴. [pisownia i interpunkcja cytatów oryginalne – red.]. Warto podkreślić, że w jego biografii edukacyjną wpisało się wielu wybitnych uczonych także z uczelni zagranicznych, tj. uniwersytetu w Lipsku i Berlinie – m.in.: Georg Simmel, Alois A. Riehl, Carl Stumpf, Paul Barth i Wilhelm Wundt⁵.

Pomimo różnorodnych studiów za granicą B. Nawroczyński doceniał edukację pod kierunkiem twórcy filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, czyli Kazimierza Twardowskiego. Tak pisał we wspomnieniach o promotorze swojej dysertacji doktorskiej: *Uczniowie nazywali go Mistrzem i był nim w istocie. Nie dlatego, aby wpajał jakąś własną doktrynę. Nie! On właśnie tego nie robił. Ale porządkował polskie rozwichrzone głowy, wymagał rzetelnej i dokładnej pracy. Ale przede wszystkim jasnego i ścisłego myślenia. Pod tym względem stawiał wysokie wymagania. Jego seminarium było surową szkołą metody badań i formułowania ich wyników*⁶. W dalszych rozważaniach dodawał, że on sam był właściwie romantykiem i chyba nawrócił się pod wpływem Twardowskiego⁷. Temu mistrzowi był wierny w późniejszej twórczości, odwołując się do jego ustaleń naukowych.

² Odwołanie do tej pracy znajdujemy w opracowaniach: S. Jedynak, *Filozofia kultury Bogdana Nawroczyńskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin 2004, s. 111–119; S. Wołoszyn, *Bogdana Nawroczyńskiego filozofia kultury*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1983, nr 2, s. 65–70.

³ Praca nosiła tytuł *Prolegomena do nauki o jasności sądów*, promocja odbyła się w 1914 roku.

⁴ W. Winclawski, *Słownik biograficzny socjologii polskiej*, T. 3 N–St., Toruń 2007, s. 10.

⁵ Warto dodać, że w Berlinie studiował także pod kierunkiem znakomitego uczonego Aleksandra Brücknera.

⁶ A PAN, sygn. III–213, j. 41 Spuścizna B. Nawroczyńskiego, *Pamiętnik Starego Pedagoga*, k. 189 i nast.

⁷ Pierwszy raz do *Pamiętnika*... sięgnęłam pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Znajdowała się w nim informacja, że gdy pierwszy raz przedłożył pracę pt. *O jakości sądów logicznych*, od swego promotora K. Twardowskiego otrzymał ocenę niedostateczną. Gdy kolejny raz korzystałam z *Pamiętnika*..., ku mojemu zdziwieniu kartek dotyczących tej sprawy nie było! W nieistniejącym obecnie fragmencie Nawroczyński zapisał, że nie znał w owym czasie F. Brentano i filozofii austriackiej.

Dowód tego mamy m.in. w pracy pt. *Filozofia życia duchowego*, w której znajdujemy fragment poświęcony poglądom K. Twardowskiego dotyczącym życia duchowego⁸.

Jak powszechnie wiadomo, w biografie naukową B. Nawroczyńskiego, w sensie pracy zawodowej, wpisały się dwa uniwersytety – pierwszy to Uniwersytet Poznański⁹, i drugi – Warszawski. I chociaż związek z Uniwersytetem Poznańskim był krótki i można nazwać go epizodem poznańskim, to jednak warto o nim wspomnieć, gdyż jako następcą Antoniego Danysza Nawroczyński realizował tu program edukacji pedagogicznej łączącej elementy pedagogiki tradycyjnej z nowym wychowaniem¹⁰. Po nim katedrę przyjął Ludwik Jaxa- Bykowski.

BOGDAN NAWROCZYŃSKI W NAJNOWSZEJ HISTORIOGRAFII PEDAGOGICZNEJ

Na temat życia i dzieła Bogdana Nawroczyńskiego powstało w ostatnich latach kilka prac, ukazując jego miejsce w polskiej humanistyce, co nie jest niczym dziwnym w przypadku człowieka, który wykształcił wielu wybitnych uczonych¹¹. Zaslugi w popularyzacji myśli i dzieła B. Nawroczyńskiego należy przypisać przede wszystkim Annie Mońce-Stanikowej. Wydane pisma B. Nawroczyńskiego wraz z jej wstępem służyły i będą służyć wielu pokoleniom przedstawicieli nauk o wychowaniu. W innych opracowaniach podjęto próbę ukazania pedagoga jako nauczyciela. Przykładowo, Wincenty Okoń zaliczył Go w poczet wybitnych pedagogów, nazywając *nauczycielem nauczycieli*¹², natomiast Czesław Kupisiewicz wpisał Nawroczyńskiego na listę wybitnych nauczycieli¹³. Ponadto został on zaliczony także do grona zasłużonych profesorów Uniwersytetu Warszawskiego¹⁴. Przy czym trzeba zaznaczyć, że autorzy wypowiedzi o B. Nawroczyńskim

⁸ Patrz: B. Nawroczyński, *Filozofia życia duchowego*, Kraków–Warszawa 1947, s. 51–55.

⁹ O tym okresie pracy naukowej pisze m.in. J. Hellwig, *Dzieje historii wychowania w Polsce i jej twórcy*, Poznań 2001, s. 175–177.

¹⁰ A UAM, sygn. 148/34, Akta osobowe B. Nawroczyńskiego. O okresie poznańskim także w artykule W. Hellwiga, *Okres poznański w działalności naukowej Bogdana Nawroczyńskiego*, w: *Bogdan Nawroczyński uczoney – humanista – wychowawca*, red. nauk. A. Mońka-Stanikowa, S. Mieszalski, A. A. Kotusiewicz, Warszawa 1996, s. 87–91.

¹¹ Choć w biografii zamieszczonym w publikacji A. Śródki pt. *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. III M–R, Warszawa 1997, s. 219–221 wymieniono tylko trzech uczniów Nawroczyńskiego: E. Dąbrowską, A. Mońkę-Stanikową, T. Wilocha, to jednak lista jest o wiele dłuższa.

¹² W. Okoń, *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1993, s. 297–324.

¹³ C. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Poczet wybitnych nauczycieli*, Pułtusk 2006, s. 115–122.

¹⁴ T. Pilch, *Roman Bogdan Nawroczyński 1897–1986*, w: *Portrety uczonych: Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*: M–Ż, red. P. Salwa, A. K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 317–327. W opracowaniu tym wkradł się błąd (s. 322). Autor podaje, że Katedrę Historii Wychowania tworzy Stanisław Kot. S. Kot nigdy nie kierował taką jednostką na UW, co więcej, do 1938/1939 roku, jak podaje I. Szybiak, stanowisko kierownicze Seminarium Historii Wychowania i Doktryn Pedagogicznych nie było obsadzone. Patrz: I. Szybiak, *Katedra Historii Oświaty i Wychowania*, w: *Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Jubileusz pięćdziesięciolecia*, pod red. J. Kamińskiej, Warszawa 2004, s. 183. Dyskusje o utworzeniu takiej katedry toczyły się, jednak ostatecznie do tego nie doszło: patrz: AAN Warszawa, Akta MWRiOP, Akta osobowe S. Kota, sygn. 3550.

przypominają głównie dwie jego prace, tj. *Zasady nauczania* i *Filozofię życia duchowego*. Do tych publikacji warto niewątpliwie dodać udział B. Nawroczyńskiego w powstaniu *Encyklopedii Wychowania*, wychodzącej w latach 1933–1939¹⁵, będącej bezsprzecznie podsumowaniem stanu wiedzy pedagogicznej w owym okresie. Redakcję *Encyklopedii*... współtworzyli: historyk kultury i wychowania Stanisław Łempicki, socjolog i wydawca Wojciech Gottlieb, pedagog i filozof Bogdan Suchodolski oraz pedagog, działacz nauczycielski, kierownik i redaktor „Naszej Księgarni” Józef Włodarski¹⁶. Dodajmy, że oprócz *Wstępu* do tomu I znajduje się w *Encyklopedii*... znakomity tekst B. Nawroczyńskiego pt. *Współczesne prądy pedagogiczne*, obejmujący dzieje myśli pedagogicznej w latach 1900–1933¹⁷. Trzeba też podkreślić, że podsumowaniem jego drobniejszych prac poświęconych myśli pedagogicznej jest znakomite dzieło pt. *Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne* z roku 1938.

Analiza twórczości pisarskiej i działalności organizacyjnej B. Nawroczyńskiego potwierdza, iż był zasłużonym także dla polskiej humanistyki, nie tylko dla pedagogiki. Jednym z dowodów na to może być m.in. zamieszczenie jego biogramów w kilku słownikach biograficznych, w których znaleźli się twórcy filozofii, socjologii, pedagogiki i historii wychowania¹⁸. Chyba najlepiej dzieło życia Nawroczyńskiego opisują kategorie znajdujące się tytule pracy wydanej w związku z nadaniem jego imienia jednej z sal w Uniwersytecie Warszawskim. Uroczystość ta odbyła się w 1994 roku, czyli niemal ćwierć wieku temu. W tytule zbioru publikacji będących pokłosiem seminarium związanego z tą uroczystością zapisano *Bogdan Nawroczyński uczony – humanista – wychowawca*¹⁹. W mojej opinii te kategorie najbardziej adekwatnie opisują dzieło życia uczonego.

¹⁵ Poszczególne tomy tego wydawnictwa nosiły tytuł: *Encyklopedia Wychowania*, T. 1, *Wychowanie*, T. 2, *Nauczanie*, T. 3, *Organizacja wychowania publicznego młodzieży*, Warszawa 1934–1939. O udziale B. Nawroczyńskiego w powstaniu tej pracy m.in. w materiałach archiwalnych – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, fond 179, op. 1, nr 552, 557. Materiały dotyczące prac z pedagogiki i historii pedagogiki.

¹⁶ *Encyklopedia Wychowania* zaplanowana została jako trzytomowe dzieło. Zespół autorów tworzyli najwybitniejsi specjaliści w zakresie prezentowanej problematyki. Obok B. Nawroczyńskiego byli to Zygmunt Mysłakowski, Stefan Szuman, Stefan Baley, Stefan Błachowski, Mieczysław Kreutz, Helena Radlińska, Ludwik Jaxa-Bykowski, Hanna Pohoska, Stanisław Kot, Stanisław Łempicki, Kazimierz Sośnicki, Kazimierz Ajdukiewicz, Marian Falski, Henryk Rowid, Sergiusz Hessen, Maria Grzegorzewska, Józef Pieter, Józef Chałasiński i inni.

¹⁷ B. Nawroczyński, *Współczesne prądy pedagogiczne*, w: *Encyklopedia Wychowania*, T. I, Warszawa 1934–1935, s. 525–568.

¹⁸ Patrz: *Słownik biograficzny polskiej historii wychowania*, red. A. Meissner, W. Szulakiewicz, Toruń 2007, s. 616–621; *Słownik pedagogów polskich*, pod red. W. Bobrowskiej-Nowak, D. Dryndy, Katowice 1998, s. 150–152; W. Winclawski, *Słownik biograficzny socjologii polskiej*, T. N–St, Toruń 2007, s. 9–11. Częściowego zestawienia opracowań leksykograficznych dotyczących biografii B. Nawroczyńskiego dokonał C. Kupisiewicz w artykule pt. *Bogdan Nawroczyński w świetle opracowań leksykograficznych*, w: *Życie i dzieło Profesora Bogdana Nawroczyńskiego Wybitnego Zagłębianina. W osiemdziesiątą rocznicę publikacji Zasad Nauczania*, Sosnowiec 2010, s. 7–14.

¹⁹ *Bogdan Nawroczyński*...

Jednak trzeba nadmienić, że ze sprawą docenienia jego twórczości i działalności było i jest różne. Analiza współczesnej twórczości pedagogicznej wskazuje, że jest on powoli zapominany, a niesłusznie. Przykładem w tym względzie może być zbiorowa publikacja pt. *Polska myśl pedagogiczna po 1918 roku*, w której brak niestety nazwiska Bogdana Nawroczyńskiego, co trudno merytorycznie uzasadnić, zważywszy, że publikacja była trzykrotnie wznawiana²⁰.

RECENZJE I OPINIE BOGDANA NAWROCZYŃSKIEGO JAKO WYRAZ TROSKI O POZIOM NAUKOWY PEDAGOGIKI

Troska o rozwój badań naukowych (dodajmy – polskich badań naukowych) w zakresie pedagogiki objawiała się jednoznacznie we wspomnianej już wypowiedzi tego uczonego z 1926 roku pt. *Dlaczego powinniśmy uprawiać pedagogikę naukową?* Przekonując, dlaczego polscy pedagodzy powinni prowadzić badania naukowe w zakresie nauk o wychowaniu, przy czym mając na względzie rodzimą rzeczywistość edukacyjną, napisał: *Chcąc zdawać sobie sprawę, czym z punktu widzenia naszych potrzeb narodowych jest u nas wychowanie i jakim być powinno, chcąc w ten sposób pogłębiać samowiedzę naszego życia zbiorowego, musimy rozciągać badania na całość zagadnień pedagogicznych [...]. Współczesny naród kulturalny nie może poprzestać na uczeniu się pedagogiki od obcych, lecz musi ją uprawiać u siebie i po swojemu*²¹. Ten punkt widzenia, tzn. dostrzeganie rodzimych potrzeb edukacji, a także cech charakterystycznych Polaków, które powinny być uwzględnione w edukacji, znalazł odzwierciedlenie w jego aktywności służącej dobrze rozumianej budowie polskiej pedagogiki naukowej, czyli działalności recenzyjnej. A dokładniej w jego autorstwa recenzjach wydawniczych, opiniach w przewodach naukowych dotyczących stopni i tytułu naukowego oraz opiniach związanych z obsadzaniem katedr uniwersyteckich. To w nich zawarte są myśli będące świadectwem tego, co dla Nawroczyńskiego było istotne, jeśli chodzi o naukowość ocenianych prac. Część z recenzji została opublikowana m.in. na łamach „Kwartalnika Pedagogicznego”, „Nowej Szkoły”, „Oświaty i Wychowania” i „Przeglądu Filozoficznego”²². Jednak znaczna część recenzji i opinii znajduje się w spuściźnie uczonego mieszczącej się w Archiwum PAN w Warszawie²³. Warto zapytać, jakie uwagi zawierał w recenzjach B. Nawroczyński? Na jakie aspekty zwracał uwagę w swej ocenie prac lub całości dorobku kandydatów do stopni naukowych? W prezentowanym szkicu będę odwoływać się głównie do recenzji znajdujących się w spuściźnie archiwalnej. Jednak trzeba

²⁰ *Polska myśl pedagogiczna po roku 1918*, pr. zb., pod red. E. Brodackiej-Adamowicz, Siedlce 2007 (2009, 2011).

²¹ B. Nawroczyński, *Dlaczego powinniśmy uprawiać pedagogikę naukową?* „Przegląd Pedagogiczny” 1926, nr 8, s. 205–206; tekst ten został opublikowany także w: B. Nawroczyński, *Swoboda i przymus w wychowaniu. Siedem rozpraw pedagogicznych*, Warszawa 1929, s. 85–100.

²² Wykaz opublikowanych recenzji w: Bogdan Nawroczyński, *Dziela wybrane*, T. I, s. 123–125.

²³ A PAN Warszawa, sygn. III-213, Spuścizna B. Nawroczyńskiego, j. 24–25, 29.

wspomnieć o jednej z pierwszych opublikowanych recenzji B. Nawroczyńskiego, dotyczącej pracy Władysława Radwana pt. *Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej*, która wywołała ostrą polemikę pomiędzy autorem pracy a recenzentem²⁴. W recenzji tej pracy Nawroczyński postawił wiele zarzutów dotyczących interpretacji przez W. Radwana problemu roli szkolnictwa w: dążeniu do podniesienia poziomu kulturalnego społeczeństwa i wytworzenia jedności kulturalnej narodu, przygotowania do różnych zawodów i różnych dziedzin twórczości. Odpowiadając na recenzję, Radwan odpierał niemal wszystkie uwagi krytyczne sformułowane przez Nawroczyńskiego, posądzając go m.in. o demagogię i złą wolę oraz brak zrozumienia jego intencji. B. Nawroczyński, chociaż nieskory do polemik, w odpowiedzi napisał: *P. Radwan zarzuca mi, że niezgodnie z prawdą zreferował jego poglądy. Wyznaję, iż zarzut ten wziąłem bardzo żywo do serca. Recenzje starałem się napisać jak najsumienniejsze. Jednak człowiek jest człowiekiem i może czasem coś przeoczyć, czegoś nie zrozumieć, tym łatwiej, że styl p. Radwana bynajmniej nie odznacza się jasnością. Dlatego też ponownie przejrzałem zarówno swoją recenzję, jak i książkę p. R. – i kamień spadł mi z serca. Jestem zupełnie spokojny, iż czytelnik, który się zapozna z książką p. Radwana, nie uzna jego zarzutu za słuszny*²⁵. W dalszej części odpowiedzi szczególnie ujawniał intencje swoich wcześniejszych uwag krytycznych.

Ton odpowiedzi W. Radwana na jego recenzje i zawarte w niej krytyczne uwagi pozostały w pamięci B. Nawroczyńskiego na długo, bo nawiązał do tej sprawy w swoich wspomnieniach stwierdzając: [...] *dotąd ciąży mi na ramieniu napaśliwa recenzja, którą przed 47 laty napisałem o książce Władysława Radwana. Nie należało tak pisać! Gdy to sobie uświadomiłem, powziąłem postanowienie, że odtąd zawsze będę szanował osobę recenzowanego autora i chyba dotrzymałem, com postanowił*²⁶.

Recenzje wydawnicze, recenzje w związku z awansami naukowymi czy też dla potrzeb rozstrzygnięć konkursów związanych z powoływaniem na stanowisko kierowników katedr uniwersyteckich pedagogiki świadczą, iż jego głos był brany pod uwagę jako ważny i decydujący w ostatecznych rozstrzygnięciach spraw naukowych²⁷. O znaczeniu zaangażowania dla rozwoju pedagogiki w ten rodzaj aktywności zaświadcza niewątpliwie już lista nazwisk autorów prac i starających się o stopnie i tytuły naukowe. Na liście osób, którym przygotował recenzje wydawnicze prac naukowych, są między innymi takie nazwiska jak: Jan S. Bystron, Wiktor

²⁴ Chodzi o książkę: W. Radwan, *Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa–Łódź 1925, polemika: W. Radwan, *O ustrój naszego szkolnictwa*, „Przegląd Pedagogiczny” 1926, nr 1, s. 39–42 i nr 2, s. 8–10 oraz: B. Nawroczyński, *Odpowiedź na replikę p. Wł. Radwana*, „Przegląd Pedagogiczny” 1926, nr 2, s. 41–43.

²⁵ Tamże, s. 41.

²⁶ Cyt. za: T. Jaroszuk, *Z iskrą filarecką w oku. Świat i dzieło B. Nawroczyńskiego*, Olsztyn 2004, s. 134.

²⁷ Przykładem w tym względzie może być sprawa habilitacji Kazimierza Sośnickiego, którego praca habilitacyjna nie była jednoznacznie oceniana, a w związku z tym zastanawiano się (głównie K. Twardowski), kto powinien być referentem sprawy. Patrz: K. Twardowski, *Dzienniki, t. 1–2*, Warszawa–Toruń 1997.

Czerniewski, Stanisław Dobrowolski, Marian Falski, Jan Konopnicki, Czesław Kupisiewicz, Konstanty Lech, Mieczysław Maciaszek, Anna Mońka-Stanikowa, Tadeusz Nowacki, Wincenty Okoń, Tadeusz Pasierbiński, Mieczysław Pęcherski, Bogdan Suchodolski, Ignacy Szaniawski, Marian Wachowski, Tadeusz Wiloch, Bogdan Winiarski, Ryszard Wroczyński, Tadeusz Wujek i inni.

Wśród zachowanych w Archiwum PAN recenzji jest kilka dotyczących prac magisterskich²⁸. Oceniając pod względem formalnym te dokumenty, trzeba stwierdzić, że w porównaniu do doktorskich były to recenzje niekiedy nieco obszerniejsze i dokładniejsze, jeśli chodzi o uwagi. Oto przykład fragmentu recenzji pracy magisterskiej pt. *Teoria organizacji szkolnictwa Jerzego Kerschensteinera*: *Autorka opracowała temat w sposób bardzo pracowity, nawet może zanadto pracowity. Zamiast ograniczyć się do dzieł traktujących wprost o organizacji szkolnictwa, uwzględniła niemalże całą twórczość Kerschensteinera. Praca ma charakter sprawozdawczy. W niektórych miejscach autorka zapomina o temacie, wygłaszając własne wiadomości. Tak na s. 56 i n., gdy mówi o Kom. Edukacji Narodowej, o której J. Kerschensteiner nic nie napisał. Dopiero w zakończeniu są uwagi krytyczne i na ogół trafne. Pisownia przestarzała. Korekta niezbyt dokładna. Zdarzają się usterki językowe. Ze względu na pracowitość oceniam pracę jako dobrą*²⁹.

Długa jest natomiast list osób, którym B. Nawroczyński opiniował dorobek naukowy w związku z nadaniem stopnia naukowego doktora, doktora habilitowanego, profesora nadzwyczajnego lub profesora zwyczajnego. Bo oto wypowiadał się między innymi na temat dorobku Jana Hulewicza, Aleksandra Kamińskiego, Feliksa Korniszewskiego, Sabiny Lewinowej, Czesława Kupisiewicza, Bolesława Niemierki, Tadeusza Nowackiego, Wincentego Okonia, Hanny Pohoskiej, Jana Szelejewskiego, Ignacego Szaniawskiego, Mariana Wachowskiego, Stefana Wołoszyna, Mieczysława Ziemnowicza, Zbigniewa Zaborowskiego. Nie sposób przytoczyć w krótkim artykule wielu fragmentów recenzji i opinii autorstwa B. Nawroczyńskiego, warto jednak podać – w celu egzemplifikacji zagadnienia tytułowego – kilka przykładów treści owych recenzji.

Wśród opinii przygotowanych przez B. Nawroczyńskiego dla potrzeb przewodów habilitacyjnych przed II wojną światową znajdują się między innymi te, które dotyczą drogi naukowej i dorobku Kazimierza Sośnickiego, Mieczysława Ziemnowicza i Hanny Pohoskiej.

Ocena prac pedagogicznych K. Sośnickiego została przygotowana przez Nawroczyńskiego 9 stycznia 1934 roku. Wyróżnił w niej dwa etapy twórczości Sośnickiego – pierwszy dotyczył logiki i metodologii nauk, a drugi problematyki pedagogicznej. W szczególności skoncentrował się na ocenie pracy habilitacyjnej

²⁸ A PAN Warszawa, sygn. III–213, Spuścizna B. Nawroczyńskiego. W zachowanych recenzjach jest także kilka recenzji prac magisterskich, m.in.: Ewy Ekielskiej z 1934 r., Ireny Wójcik z 1957 r. i Mariana Wójcika oraz napisane w 1960 roku recenzje: Jadwigi Grzeszczuk, Henryka Kaczorowskiego, Alicji Kieszczyńskiej, Bolesława Niemierki i Romulada Prokopowicza, Heleny Rabisiańskiej, Władysława Zajdy.

²⁹ Tamże, sygn. III–213, j. 25.

pt. *Podstawy wychowania państwowego*, która jego zdaniem różniła się od wielu publikacji publicystycznych w ówczesnym dorobku pedagogicznym, ponieważ w wielu z nich autorzy popełniali podstawowe błędy terminologiczne. Zdaniem B. Nawroczyńskiego odmienną spojrzenia K. Sośnickiego na problem wychowania państwowego wynikała z przyjęcia przez niego innego punktu widzenia, mianowicie oparcia swych wywodów na teorii państwa i filozofii prawa. Dodawał przy tym, że jest to książka oryginalna i stanowi materiał do dyskusji³⁰.

Starania M. Ziemnowicza o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego przebiegały w 1935 roku. W recenzji jego dorobku³¹ B. Nawroczyński pisał: *Temat monografii [Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej – W. S.] dra M. Ziemnowicza należy do trudnych ze względu na odmienną szkolnictwa amerykańskiego, jak na jego różnorodność, mogą sprawić wrażenie chaosu. Autor wywiązał się ze swego zadania dobrze. Nie utknął w szczegółach, z pozornego chaosu wydobyl czynniki unifikujące szkolnictwo amerykańskie, dał jasny i przejrzysty obraz tego szkolnictwa. Na dobro autora i to zapisać należy, iż na ogół powstrzymuje się od mierzenia stosunków amerykańskich miarą europejską. Nie stawia sobie pytania czy tamtejsze szkolnictwo jest lepsze od europejskiego, lecz dąży do uwydatnienia, że ono jest odmienne i że musi być odmienne. To jest prawidłowe przedstawienie zagadnienia. Nie wyklucza ono oczywiście pewnych ocen. I tu znów trzeba zaznaczyć, że autor nie poddał się biernej sugestywnej sile rzeczywistości amerykańskiej, lecz z dużą dozą zdrowego sensu potrafił odróżnić rzeczy naprawdę imponujące od mniej wartościowych lub złych³²*. Tym samym w recenzji tej opiniujący uwypuklił dojrzałość warsztatu naukowego wyrażającego się w przeprowadzonych analizach, a także wypowiedzianych ocenach.

Oceniając dorobek H. Pohoskiej, w związku z jej ubieganiem się o stopień doktora habilitowanego w zakresie historii wychowania i doktryn pedagogicznych, wydzielił w jej dorobku trzy grupy prac dotyczących: dydaktyki historii, historii wychowania i podręczników szkolnych. Przede wszystkim odniósł się do prac, które zaliczył do obszaru dydaktyki historii i historii wychowania³³. Najwięcej uwagi poświęcił pracy pt. *Dydaktyka historii*, pisząc o niej tak: *[...] Z dużą erudycją nagromadzony materiał historyczny dominuje w tej pracy nad systematycznymi rozważaniami. Ma to swoje zalety i wady. Książka daje dużo wiadomości, orientuje w prądach, kierunkach, literaturze przedmiotu, ułatwia dalsze nad nim studia, jest obiektywna w stosunku do najrozmaitszych kierunków. To są jej zalety. Wadą natomiast jest to, że własne stanowisko autorki nie zawsze dość wyraźnie zaznacza się wśród wielkiej ilości sądów cudzych. Krytyka obcych*

³⁰ Wskazał też na niektóre usterki definicyjne oraz fragmenty pracy mające charakter jedynie referujący, pozbawione ocen.

³¹ Chodziło o prace pt. *Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Lwów–Warszawa 1933 oraz *Nauczanie i wychowanie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Lwów–Warszawa 1933.

³² A PAN, sygn. III-213, j. 24, k. 34–35.

³³ Podstawą habilitacji H. Pohoskiej była praca pt. *Rewolucja szkolna we Francji 1762–1772*, Warszawa 1933, patrz: M. J. Zmichrowska, *Hanna Pohoska 1895–1953*, Olsztyn 1995, s. 72.

stanowisk, uzasadnienie własnego nie zawsze są dość szeroko rozwinięte autorka należy do tego typu osobowości, które A. Binet nazwał erudycyjnym³⁴. Doceniając wartość publikacji, które zaliczył do obszaru historii wychowania, podkreślał cechy charakterystyczne pisarstwa tej autorki, stwierdzając: *Omówione przeze mnie prace świadczą o tym, iż dr H. Pohoska ma tę wiedzę i kulturę pedagogiczną, którą powinien posiadać historyk wychowania i doktryn pedagogicznych*³⁵.

Z lat powojennych, a szczególnie sześćdziesiątych XX wieku, zachowało się w Archiwum PAN wiele recenzji autorstwa B. Nawroczyńskiego zarówno doktorskich, habilitacyjnych, jak i związanych z tytułem profesora nadzwyczajnego. W 1946 roku był recenzentem w przewodzie doktorskim Aleksandra Kamińskiego i oto co zawarł w recenzji pracy pt. *Metoda harcerska w wychowaniu i nauczaniu szkolnym*³⁶. [...] *do zalet pracy zaliczam szerokie odczytanie autora, dobre orientowanie się w zagadnieniach pedagogii harcerskiej i szkolnej, krytycyzm wyrażający się we wskazywaniu niebezpieczeństw związanych z zalecanymi metodami, bardzo dobre wnikanie w psychikę młodzieży różnych piętrowych szkoły podstawowej. Jestem za przyjęciem tej rozprawy doktorskiej i oceniam ją jako dobrą*³⁷.

Z kolei w 1959 roku, czyli 13 lat później, wypowiedział się także w związku z ubieganiem się A. Kamińskiego o stopień doktora habilitowanego. O pracy habilitacyjnej pt. *Prehistoria polskich związków młodzieży*³⁸ wyraził taką opinię: *Dr A. Kamiński kroczy prostą i jasną drogą przez życie, choć nie łatwo było utrzymać kierunek w czasie okupacji niemieckiej i w ciężkich latach powojennych. W twórczości naukowej dr A. Kamińskiego na polu pedagogiki społecznej dostrzega się podobną konsekwencję. I dalej: Część metodologiczna nie budzi we mnie zastrzeżeń. Auto ustawił w niej podstawowe pojęcia w sposób jasny i przekonujący. Po ocenie wartości naukowej pracy habilitacyjnej dodał: Do tych zasług na polu nauki dołącza się jeszcze taka pozycja publicystyczna, jak *Kamienie na szaniec*³⁹. [we wszystkich cytatach pisownia i interpunkcja zgodne z oryginałem – red.]*

Interesującą wypowiedzią jest recenzja doktoratu (z roku 1963) Feliksa Korniszewskiego, zapomnianego już dzisiaj pedagoga. Był on między innymi dyrektorem Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w latach 1965–1969⁴⁰. Znaczenie tej rozprawy wynika z wartości poznawczej problemu

³⁴ A PAN, sygn. III-213, j. 24, br. nr k.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tytuł pracy doktorskiej cytuję z oryginału recenzji, natomiast I. Lepalczyk podaje, że praca nosiła tytuł *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską*, patrz: *Słownik pedagogów polskich*, pod red. W. Bobrowskiej-Nowak i D. Dryndy, Katowice 1998, s. 86. Praca pod takim tytułem została opublikowana w 1948 r. w Warszawie.

³⁷ A PAN, sygn. III-213, j. 25, k. 9. Recenzja datowana na dzień 28 XII 1946 r.

³⁸ A. Kamiński, *Prehistoria polskich związków młodzieży*, Warszawa 1959.

³⁹ A PAN, sygn. III-213, j. 25, k. 58–59, recenzja datowana na dzień 29 X 1959 r.

⁴⁰ Patrz: S. Nalaskowski, W. Szulakiewicz, *Pedagogika Toruńska. Od katedry do wydziału*, Toruń 2009, s. 67–70, 127–128; także: *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, red. S. Kalemka, Toruń 2006, s. 37. Warto wiedzieć, że F. Korniszewski był promotorem pracy doktorskiej Zbigniewa Kwiecińskiego, Stanisława Kawuli i Ryszarda Więckowskiego.

badawczego pracy, której tytuł brzmiał: *Podstawowe pojęcia pedagogiczne w teorii i praktyce. Analiza krytyczna*. Promotorem pracy był K. Sośnicki, recenzentami zaś, obok B. Nawroczyńskiego, byli Tadeusz Czeżowski i Ludwik Bandura. W pracy głównym celem było udowodnienie tezy, jak ważną – z punktu widzenia naukowego – jest troska o terminologię pedagogiczną. Analizy jego dotyczyły takich pojęć, jak: wychowanie, kształcenie i nauczanie. Autor dysertacji wskazywał przy tym, jak ważne jest historyczne rozumienie definicji pedagogicznych i szacunek do dorobku w określonym zakresie badań pedagogicznych, co wiąże się z ideą ciągłości badań naukowych i ich ewolucją. Przy czym F. Korniszewski egzemplifikował problem na wydanych współcześnie jemu pracach, m.in. na dwutomowym *Zarysie pedagogiki*, wydanym w latach 1958–1959 pod redakcją B. Suchodolskiego. Jaką opinię zaprezentował w tej sprawie B. Nawroczyński? Otóż uznając wartość i ważność podjętego tematu, stwierdził, że praca ma w pewnym sensie charakter historyczny, gdyż autor skupił się przede wszystkim na analizie tego, co dokonali inni autorzy w zakresie definiowania podstawowych pojęć pedagogicznych. On jako recenzent oczekiwałby, aby autor uzasadnił jasno swoje poglądy na ten temat. Pomimo tego braku, czyli przedstawienia jasno własnego stanowiska, w słowach podsumowujących podkreślił: *Przede wszystkim temat pracy jest doniosły. Autor sięgnął do podstaw wszystkich teorii pedagogicznych, sformułował postulaty, którym one powinny odpowiadać, a następnie zebrał z literatury pedagogicznej głównie XX wieku obfity materiał faktów, świadczący o tym, jak różni autorzy definiowali trzy podstawowe pojęcia pedagogiczne. Ten materiał poddał krytyce głównie ze stanowiska logiki i na tej podstawie wykazał, jak wiele popełniono błędów, skutkiem niedostatecznej dbałości o jasność, ścisłość i konsekwencję myślenia*⁴¹. Rok później, czyli w 1964 r., F. Korniszewski habilitował się, recenzentem i w tym przewodzie był także B. Nawroczyński.

Z kolei będąc patronem wielu naukowych sukcesów C. Kupisiewicza, jako recenzent podkreślał ciągłość jego pracy naukowej oraz doskonalenie metody badań i wartość podejmowanych problemów. Trzeba nadmienić, że C. Kupisiewicz bardzo cenił sobie uwagi zawarte w recenzjach Nawroczyńskiego, o czym świadczy przywoływanie tej sprawy w artykułach wspomnieniowych⁴². O recenzji wydawniczej swej pracy doktorskiej⁴³, która przez Radę Wydziału rekomendowana była do druku z załączeniem opinii promotora i recenzentów, wspominał: *Poprosiłem wtedy, aby rozprawę dodatkowo ocenił profesor Nawroczyński. Po krótkim stosunkowo czasie recenzja wpłynęła. Zaczyna się od słów: „Nie wystarczy siąść przy fortepianie, aby grać jak Paderewski” oraz zawierała surową, ale*

⁴¹ A PAN, sygn. III–213, j. 24, k. 74.

⁴² Patrz: C. Kupisiewicz, *Okruchy i okruszki wspomnień. Retrospektywny wybór wydarzeń z lat 1929–2009*, Sosnowiec 2009, s. 34–35; także tegoż, *Bogdan Nawroczyński w świetle opracowań leksykograficznych*, w: *Życie i dzieło...*, s. 13–14.

⁴³ Chodzi o pracę doktorską pt. *Kształcenie samodzielności myślenia uczniów poprzez rozwiązywanie problemów*.

równocześnie bardzo trafną krytykę części teoretyczno-historycznej rozprawy. Cóż miałem robić? Raz jeszcze przejrzałem gruntownie maszynopis rozprawy, naniósłem niezbędne poprawki i uzupełnienia, a Wydawnictwo ponownie skierowało skorygowany egzemplarz przyszłej książki do zrecenzowania przez profesora. Na recenzję nie trzeba było długo czekać. Oto jej treść: „No właśnie! Bogdan Nawroczyński⁴⁴. Po tych pierwszych doświadczeniach C. Kupisiewicza z rzeczowymi i niezwykle merytorycznymi opiniami nastąpiły kolejne, nie tylko dotyczące prac przygotowywanych do druku, ale i awansu w sensie stopni naukowych. Warto przytoczyć w tym miejscu także argumenty B. Nawroczyńskiego zawarte w opinii z roku 1968, napisanej w związku ze staraniami C. Kupisiewicza o tytuł profesora nadzwyczajnego. *Rokujący jak najlepsze nadzieje kandydat! [...]. Już pierwsza książka doc. dr C. Kupisiewicza /O efektywności nauczania problemowego 1960 r./ zwróciła moją uwagę jasnością stylu, ścisłością rozumowania i starannością wykończenia. Recenzowałem ją. Odtąd czytałem z wzrastającym zainteresowaniem wszystkie książki tego autora i wszystkie recenzowałem z coraz większym uznaniem. Wielką radość sprawiło mi śledzić, jak się jego myśl wyostrza i staje się coraz bardziej precyzyjną⁴⁵. Wymieniając kolejne prace Kupisiewicza, podsumował swoje uwagi na temat dorobku kandydata: *Wszystko to są sprawy metodyczno-organizacyjne warunków sprzyjających lub nie sprzyjających rozwojowi umysłowemu człowieka. Nie wątpię, że z czasem zainteresowania Autora zwrócą się również ku człowiekowi i jego życiu społecznemu, moralnemu, estetycznemu i w ogóle kulturalnemu. W tej chwili nie jest on może jeszcze pedagogiem-humanistą, ale jest wybitnym pedagogiem-inżynierem⁴⁶. Po czym nastąpiło stwierdzenie, że popiera wniosek o nadanie C. Kupisiewiczowi tytułu profesora nadzwyczajnego.**

W roku 1967 B. Nawroczyński był autorem opinii dla Stefana Wołoszyna w związku z udziałem tegoż historyka wychowania w konkursie na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Oto co m.in. zawarł w opinii na temat dorobku kandydata: *Opracowywał zagadnienia z dziedziny metodologii nauk pedagogicznych, pedagogiki ogólnej, historii wychowania i myśli pedagogicznej, pedagogiki porównawczej oraz publikował źródła do historii wychowania. Wszystkie prace odznaczają się dokładnością metody opracowania, a różnorodność tematów świadczy o rozległej wiedzy i szerokości horyzontów⁴⁷.*

Znaczący był głos B. Nawroczyńskiego jako osoby rekomendującej kandydatów do katedr uniwersyteckich – rzecz dotyczyła Katedr Pedagogiki, Historii Oświaty i Wychowania, Filozofii Wychowania, Psychologii Wychowawczej⁴⁸. Symboliczny wymiar mają w tym względzie jego odpowiedzi na ankiety w związ-

⁴⁴ C. Kupisiewicz, *Bogdan Nawroczyński w świetle opracowań leksykograficznych...*, s. 13–14.

⁴⁵ A PAN Warszawa, sygn. III-213, j. 25, k. 75.

⁴⁶ Tamże, j. 25, k. 75–76.

⁴⁷ Tamże, j. 25, k. 117.

⁴⁸ A PAN Warszawa, sygn. III-213, j. 29.

ku z obsadzeniem katedr pedagogiki w Uniwersytecie Stefana Batorego i Uniwersytecie Jana Kazimierza⁴⁹, a także Katedry Psychologii Pedagogicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Są one interesujące ze względu na wymowę merytoryczną, bowiem wskazują, co było istotne dla niego w ocenie i jakich wymagał kryteriów naukowych od osoby mającej być kierownikiem jednostki akademickiej. Otóż, najogólniej rzecz ujmując, w treści opinii dostrzega się przede wszystkim akcentowanie znaczenia dorobku naukowego kandydatów biorących udział w konkursach, a za główną wartość naukową uznanie tego, co dzisiaj nazwalibyśmy rzetelnością warsztatu naukowego w pedagogice i znajomością dorobku pedagogicznego nie tylko polskiego, ale i powszechnego. Ważna także była, co podkreślał, droga edukacyjna kandydatów i szkoły naukowe, z których wychodzili i w których zdobywali szlify akademickie.

Przykłady zaangażowania tego uczonego w proces instytucjonalizacji pedagogiki znajdujemy nie tylko w wydanych przez niego opiniach, ale i w korespondencji. Odpowiadając na pismo dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunta Łempickiego z dnia 5 listopada 1926 roku w sprawie przygotowania referatu na temat S. Szumana jako kandydata do Katedry Psychologii Pedagogicznej, po analizie dorobku Nawroczyński skonstruował: *Wszystkie znane mi prace dr Szumana świadczą o tym, że jest to człowiek bardzo zdolny, pełen inicjatywy już teraz rozporządzający dużą wiedzą – a co najważniejsza – posiadający dobrą metodę pracy naukowej, połączona z darem jasnego wykładu. Rozprawy dotychczas ogłoszone drukiem, są zbyt drobne, aby ich autora można było powołać na katedrę psychologii pedagogicznej. Natomiast jest on moim zdaniem, poważnym kandydatem na zastępcę profesora tego przedmiotu. Znając pracowitość doktora Szumana, nie wątpię, iż uzyskawszy lepsze warunki pracy od dotychczasowych zdołałby on w niedługim czasie ogłosić wyniki badań, które mu otworzą drogę do habilitacji i katedry 30 XI 1926⁵⁰.*

Jak wspomniano wcześniej, B. Nawroczyński uczestniczył także w procesie instytucjonalizacji wileńskiej i lwowskiej pedagogiki. Warto przytoczyć przynajmniej fragmenty jednej z ankiet w tej sprawie i jego argumentację przedstawioną w celu rekomendacji kandydatów. W okresie (1937 r.), gdy rozpisano ankietę na stanowisko kierownika Katedry Pedagogiki w Uniwersytecie Stefana Batorego, Nawroczyński był już profesorem w Uniwersytecie Warszawskim od wielu lat. Odpowiadając na ankietę, jako najodpowiedniejszych kandydatów rekomendował: Józefa Chałasińskiego, Kazimierza Sośnickiego i Bogdana Suchodolskiego. Po skrótowym przedstawieniu drogi edukacyjnej Chałasińskiego o jego twórczości napisał: *Charakterystyczną cechą twórczości Chałasińskiego jest empiryzm. Gromadzi on i porządkuje fakty pedagogiczne, wskazując ich*

⁴⁹ Szerzej na ten temat w artykułach mojego autorstwa pt.: *Powołanie katedr pedagogiki w Uniwersytecie Stefana Batorego i Uniwersytecie Jana Kazimierza*, „Kultura i Edukacja” 2003, nr 3–4, s. 132–143; *Ludwik Chmaj – zarys biografii i twórczości pedagogicznej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” XLII, 2003, s. 161–182.

⁵⁰ A PAN Warszawa, sygn. III–213, j. 29.

zależność od warunków socjalnych. Nie ogranicza się przy tym do badania szkoły, lecz poświęca baczność uwagę oświacie pozaszkolnej⁵¹. W opisie dorobku K. Sośnickiego zaakcentował, iż jest on uczniem K. Twardowskiego, zaś o jego publikacjach wydał następującą opinię: *Wszystkie prace dr K. Sośnickiego odznaczają się jasnością i dokładnością opracowania. Szkoła logiczna, przez którą przeszedł zaznacza się również w wyborze tematów. Dydaktyka jest dziedziną, w której przebywa najczęściej*⁵². Najwięcej miejsca w ankiecie poświęcił dorobkowi B. Suchodolskiego, omawiając jego prace i wskazując związek z pedagogiką jego twórczości historyczno-filozoficznej i literackiej. Ostatecznie swoją opinię zakończył taką konkluzją: *Z trzech kandydatów, [...] dr J. Chałasiński i dr B. Suchodolski wysuwają się, moim zdaniem na pierwszy plan dzięki pracom, ogłoszonym w ostatnich latach. Różne to indywidualności, pod względem jednak wiedzy, pracowitości i inicjatywy naukowej dorównują sobie. Po wydaniu wielkiego dzieła o szkolnictwie amerykańskim chwilową przewagę miał doktor J. Chałasiński*⁵³. *Obecnie dr B. Suchodolski wyrównał szale, ogłaszając trzy nowe prace*⁵⁴. *Tak więc, w pierwszym szeregu stawiam dr J. Chałasińskiego i dr B. Nawroczyńskiego; – tuż po nich dr K. Sośnickiego*⁵⁵. Jak wynika ze skróto- towo zaprezentowanej treści ankiety, dla B. Nawroczyńskiego ważny w ocenie kandydatów był dorobek naukowy i inicjatywy organizacyjno-naukowe. Należy dodać, że żaden z kandydatów B. Nawroczyńskiego nie objął Katedry Pedagogiki w USB, gdyż kierownikiem tej jednostki w 1938 r. został ostatecznie mianowany L. Chmaj, natomiast B. Suchodolski w tym samym roku został powołany na Katedrę Pedagogiki w UJK.

Nawroczyński opiniował także dorobek Sergiusza Hessena w związku z powołaniem go w Wolnej Wszechnicy Polskiej na Katedrę Filozofii Wychowania. Odpowiadając na prośbę dziekana Wydziału Pedagogicznego WWP Wiktora Wąsika z dnia 1934 roku, napisał między innymi: *Hessen jest jednym z najwybitniejszych obecnie przedstawicieli pedagogiki kultury. Cały ten prąd ma bliski związek z różnymi odcieniami współczesnej filozofii idealistycznej. System Hessena powstał na gruncie tzw. południowo- zachodniej niemieckiej szkoły filozoficznej. [...] Prof. S. Hessena uważam za jednego z najwybitniejszych pedagogów współczesnych. Niezmiernie się też cieszę, że w WWP powstała myśl powołania go na katedrę filozofii pedagogiki. Jestem przekonany, iż S. Hessen, po opanowaniu języka polskiego, stanie się bardzo cennym nabytkiem dla WWP i całego środowiska warszawskiego*⁵⁶.

⁵¹ AAN, MWRiOP, Akta personalne L. Chmaja, sygn. 1975, k. 7 (w aktach jest całość dokumentacji dotyczącej powołania katedry w USB, w tym Ankiety).

⁵² Tamże, k. 8.

⁵³ Chodzi o pracę J. Chałasińskiego pt. *Szkoła w społeczeństwie amerykańskim*, Warszawa 1936.

⁵⁴ Były to m.in.: *Wychowanie społeczno-moralne*, w: *Encyklopedia Wychowania*, t. I, s. 868–942; *Uspołecznienie kultury*, Warszawa 1937; *Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej*, Warszawa 1937.

⁵⁵ AAN, MWRiOP, Akta osobowe L. Chmaja, k. 9.

⁵⁶ A PAN Warszawa, sygn. III-213, j. 29, k. 27–28.

Po II wojnie światowej Nawroczyński był zainteresowany tworzeniem struktur pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim. Przykładem w tym względzie jest korespondencja z Janem Hulewiczem z roku 1946 i 1947 w sprawie ewentualnego przyjęcia przez krakowskiego uczonego Katedry Historii Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Warszawskiego⁵⁷. Jednak, jak wiadomo, do realizacji tego planu nie doszło.

SŁOWO KOŃCOWE

Bezsprzecznie troska B. Nawroczyńskiego o status naukowy polskiej pedagogiki wyrażała się m.in. w jego działalności recenzyjnej. Jej podstawą była doskonała znajomość dorobku polskiego i powszechnego w zakresie nauk o wychowaniu. Dzięki temu uczonego dobrze służył swoją aktywnością budowaniu pedagogiki akademickiej w obszarze różnych subdyscyplin. Wymienione nazwiska przedstawicieli pedagogiki, w których awansie uczestniczył autor *Zasad nauczania* jako opiniujący, zaświadcza, jak ogromne są jego zasługi w tworzeniu: pedagogiki ogólnej, dydaktyki, pedeutologii, filozofii wychowania, socjologii wychowania, pedagogiki porównawczej, a także historii wychowania.

Z analizy aktywności recenzenckiej B. Nawroczyńskiego wynika jeszcze jedno ważne przesłanie, jakże inne w swej wymowie od tego, z czym mamy do czynienia dzisiaj, jeśli chodzi o wybór recenzentów dorobku naukowego w tzw. przewodach habilitacyjnych czy profesorskich. Warto zauważyć, odnosząc się do współczesnych nam czasów i mnożących się ograniczeń (kto może być recenzentem prac lub nie), że za czasów B. Nawroczyńskiego recenzent wydawniczy mógł być także recenzentem następnie w przewodzie doktorskim, habilitacyjnym i przewodzie służącym uzyskaniu tytułu naukowego. Jako przykład można wymienić m.in. Aleksandra Kamińskiego. B. Nawroczyński był recenzentem jego doktoratu (1946), habilitacji (1959) i opiniującym na stanowisko profesora nadzwyczajnego (1965).

Podobnie rzecz się miała z udziałem B. Nawroczyńskiego w awansach naukowych C. Kupisiewicza i M. Ziemnowicza. Z zachowanej dokumentacji wynika, że Nawroczyński był recenzentem wydawniczym pięciu publikacji C. Kupisiewicza, ale także opiniującym jego dorobek w związku z wnioskiem o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego. I jak wynika z treści przytoczonej wcześniej opinii na temat dorobku C. Kupisiewicza, ta ciągłość oglądu dorobku kandydata sprzyjała, a nie była przeszkodą w wystawianiu kolejnych opinii o rozwoju naukowym wybitnego przedstawiciela dydaktyki.

Lektura tekstów recenzji – opublikowanych, jak i znajdujących się w spuściźnie uczonego – zaświadcza, że czytając prace innych autorów, potrafił docenić nie tylko wartość podejmowanych tematów, co zazwyczaj podkreśla się i współcze-

⁵⁷ AUJ, sygn. DXLVII Spuścizna Jana Hulewicza. Korespondencja B. Nawroczyńskiego z Janem Hulewiczem w sprawie objęcia Katedry Historii Oświaty w Warszawie.

nie w recenzjach, ale i cechy charakterystyczne pisarstwa każdego opiniowanego kandydata, logikę wywodów oraz samodzielność ocen wypowiedzianych przez autorów prac. Nawet w krótkich opiniach zwracał uwagę na drogę naukową kandydata, doceniał i zauważał systematyczność w pracy naukowej i aktywność mającą na celu osiągnięcie dojrzałości naukowej. Przykładem w tym względzie są recenzje i opinie o dorobku S. Hessena, A. Kamińskiego, C. Kupisiewicza, F. Korniszewskiego, H. Pohoskiej czy B. Suchodolskiego.

Recenzje B. Nawroczyńskiego nie były obszerne, ale znaczące w swej wymowie merytorycznej. Nie były też pozbawione uwag krytycznych, dotyczących najczęściej języka ocenianych prac, logiki narracji i podstaw źródłowych. Znakomicie potrafił odczytywać styl pisarski ocenianych autorów. Dodatkowo sporządzone przez niego recenzje cechowało docenienie klasycznych wartości stanowiących o pracy naukowej, czyli rzetelności i sumienności, dlatego ich lektura może przynieść korzyści także współczesnym pedagogom zabierającym głos w sprawie awansów naukowych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

- AAN Warszawa, Akta MWRiOP, Akta osobowe S. Kota, sygn. 3550.
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, fond 179, op. 1, nr 552, 557.

Materiały dotyczące prac z pedagogiki i historii pedagogiki:

- A PAN Warszawa, sygn. III–213, Spuścizna B. Nawroczyńskiego.
- A UJ, sygn. DXLVII, Spuścizna Jana Hulewicza. Korespondencja B. Nawroczyńskiego z Janem Hulewiczem w sprawie objęcia Katedry Historii Oświaty w Warszawie.
- A UAM, sygn. 148/31, Akta osobowe B. Nawroczyńskiego.
- A UMK, Akta doktorskie i habilitacyjne F. Korniszewskiego.

Źródła drukowane i opracowania:

- Bogdan Nawroczyński uczony – humanista – wychowawca*, red. nauk. A. Mońka-Stanikowa, S. Mieszalski, A. A. Kotusiewicz, Warszawa 1996.
- Hellwig J., *Dzieje historii wychowania w Polsce i jej twórcy*, Poznań 2001.
- Hulewicz J., *Nawroczyński Bogdan Roman*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXII, Wrocław 1977.
- Jaroszuć T., *Z iskrą filarecką w oku. Świat i dzieło Bogdana Nawroczyńskiego*, Olsztyn 2004.
- Jedynak S., *Filozofia kultury Bogdana Nawroczyńskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin 2004.
- Kupisiewicz C., *Okruchy i okruszki wspomnień. Retrospektywny wybór wydarzeń z lat 1929–2009*, Sosnowiec 2009.

Kupisiewicz C., Kulisiewicz M., *Poczet wybitnych nauczycieli*, Pułtusk 2006.

Mikulski Z., *Bogdan Nawroczyński (1882–1974) i jego zasługi dla Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (w 30. rocznicę zgonu)*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 2004, nr 67.

Nalaskowski S., Szulakiewicz W., *Pedagogika Toruńska. Od katedry do wydziału*, Toruń 2009.

Nawroczyński B., *Dlaczego powinniśmy uprawiać pedagogikę naukową?* „Przegląd Pedagogiczny” 1926, nr 7 i 8.

Okoń W., *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1993.

Polska myśl pedagogiczna po roku 1918, pod red. E. Brodackiej-Adamowicz, Siedlce 2007, 2009, 2011.

Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii, red. S. Kalembka, Toruń 2006.

Słownik biograficzny polskiej historii wychowania, pod red. A. Meissnera, W. Szulakiewicza, Toruń 2007.

Słownik pedagogów polskich, pod red. W. Bobrowskiej-Nowak, D. Dryndy, Katowice 1998.

Szulakiewicz W., *Historia oświaty i wychowania 1918–1939. Studium historyograficzne*, Toruń 2000.

Szulakiewicz W., *Historia oświaty i wychowania 1944–1956*, Kraków 2006.

Szulakiewicz W., *Powołanie katedr pedagogiki w Uniwersytecie Stefana Batorego i Uniwersytecie Jana Kazimierza*, „Kultura i Edukacja” 2003, nr 3–4.

Szulakiewicz W., *Ludwik Chmaj – zarys biografii i twórczości pedagogicznej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2003, XLII.

Śródka A., *Uczni polscy XIX–XX stulecia*, t. III M–R, Warszawa 1997.

Twardowski K., *Dzienniki*, t. 1–2, Warszawa–Toruń 1997.

Winclawski W., *Słownik biograficzny socjologii polskiej*, T. 3 N–St, Toruń 2007.

Wołoszyn S., *Bogdana Nawroczyńskiego filozofia kultury*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1983, nr 2.

Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Jubileusz pięćdziesięciolecia, pod red. J. Kamińskiej, Warszawa 2004.

Życie i dzieło Profesora Bogdana Nawroczyńskiego Wybitnego Zagłębianina. W osiemdziesiątą rocznicę publikacji Zasad Nauczania, Sosnowiec 2010.

Contributions of Bogdan Nawroczyński (1882–1974) to the academic promotion of pedagogy – opinion-forming voice of a scholar

Summary

The paper presents the importance of Bogdan Nawroczyński's activity. He was a distinguished Polish educationalist during the interwar and postwar period, which was characterized by a difficult reconstruction of the Polish science. The activity described in the publication concerns Nawroczyński's role in the building

process of the academic status of pedagogy in Poland. The author assumes a two-fold understanding of the academic promotion of pedagogy. On the one hand, it is understood as an individual promotion of the specific persons whose names are mentioned in the paper. On the other, it is an institutionalization process of Polish pedagogy, in which Nawroczyński took part and expressed his opinions as an assessor. He recommended candidates to such university chairs as the chair of pedagogy, history of schooling and education, philosophy of education and educational psychology. This paper is mainly based on the analysis of numerous reviews authored by Nawroczyński, which, along with his other works, are kept in the Polish Academy of Sciences Archives in Warsaw. The analysis shows that Nawroczyński's activity considerably contributed to the development of various branches of pedagogy.

Keywords: reviews, academic promotion, opinions, academic pedagogy.